

Sygnatura akt VI Ka 219/14

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **8 lipca 2014** r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Grażyna Tokarczyk

Sędziowie SSR del. Małgorzata Peteja-Żak

SSO Agata Gawron-Sambura (spr.)

Protokolant Barbara Szkabarnicka

przy udziale Elżbiety Ziębińskiej Prokuratora Prokuratury Okręgowej

po rozpoznaniu w dniu 8 lipca 2014 r.

sprawy

1. **T. P.** ur. (...) w G.

syna W. i A.

oskarżonego z art. 223 kk, art. 254§1 kk i art. 288§1 kk w zw. z art. 11§2 kk

2. **M. Ż. (1)** ur. (...) w G.

syna J. i A.

oskarżonego z art. 223 kk, art. 254§1 kk i art. 288§1 kk w zw. z art. 11§2 kk

na skutek apelacji wniesionych przez obrońców oskarżonych

od wyroku Sądu Rejonowego w Gliwicach

z dnia 5 grudnia 2013 r. sygnatura akt IX K 1936/12

na mocy art. 437 § 1 kpk i art. 636 § 1 kpk

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok uznając obie apelacje za oczywiście bezzasadne;

2. zasądza od oskarżonych na rzecz Skarbu Państwa wydatki postępowania odwoławczego w kwotach po 10 zł (dziesięć złotych) i wymierza im opłatę za II instancję w kwotach, a to M. Ż. 280 zł (dwieście osiemdziesiąt złotych), zaś T. P. 320 zł (trzysta dwadzieścia złotych).

Sygn. akt VI Ka 219/14

Uzasadnienie co do osoby oskarżonego M. Ż. (1) (art. 422 k.p.k. w zw. z art.)

Od wyroku Sądu Rejonowego w Gliwicach z dnia 5 grudnia 2013r., sygn. akt IX K 1936/12 na korzyść oskarżonego M. Ż. (1) apelację wywiódł jego obrońca z wyboru, który zaskarżając orzeczenie w całości zarzucił mu:

1. obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść orzeczenia, a to art. 5 § 2 k.p.k. poprzez uznanie oskarżonego za winnego popełnienia występkę z art. 254 § 1 k.k., podczas gdy w sprawie pojawiły się uzasadnione wątpliwości, co do jego sprawstwa;
2. obrazę przepisów postępowania, a to art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k., polegającą na przekroczeniu granic swobodnej oceny dowodów, tj. nieuwzględnienie zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, co wyrażało się nieuzasadnionym nie przyznaniem waloru wiarygodności wyjaśnieniom oskarżonego, a w pełni przyznanie tegoż waloru zeznaniom świadka M. B. (1);
3. obrazę przepisów postępowania, a to art. 7 k.p.k., w zakresie w jakim sąd umniejszył znaczenie faktowi, że żaden ze świadków, tj. pracowników ochrony oraz funkcjonariuszy Policji nie był w stanie rozpoznać osób biorących udział w zajściu, a tym bardziej wskazać na oskarżonego jako na jednego z nich;
4. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku poprzez ustalenie, że oskarżony znajdował się na nagraniu z monitoringu stadionu (...) w dniu zdarzenia objętego wyrokiem, podczas gdy oględziny płyty CD z zapisem monitoringu oraz zdjęć z monitoringu nie dają ku temu żadnej podstawy.

Wskazując na powyższe apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonego od popełnienia zarzucanego mu czynu, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu.

Zdaniem Sądu odwoławczego, wbrew podniesionym w apelacji zarzutom, Sąd I instancji nie dopuścił się błędów w ustaleniach faktycznych, nie naruszył też w omawianym zakresie w żadnym stopniu prawa procesowego i materialnego, zaś decyzja w materii winy i sprawstwa oskarżonego M. Ż. (1) nie nasuwa wątpliwości.

Sąd merytoryczny prawidłowo przeprowadził w tej części postępowanie dowodowe, a należycie zgromadzony materiał dowodowy poddał następnie analizie i ocenie, która jest trafna i dlatego zasługuje na aprobatę. Tok rozumowania i sposób wnioskowania Sądu Rejonowego przedstawiony w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku jest prawidłowy i zgodny ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego.

Nie przekroczono przy tym swobodnej oceny dowodów, jak i nie popełniono uchybień tego rodzaju, że mogłyby spowodować konieczność uchylenia wyroku w odniesieniu do części zakwestionowanej w środku odwoławczym oraz przekazania sprawy oskarżonego M. Ż. (1) do ponownego rozpoznania.

Sąd orzekający wskazał na jakich oparł się dowodach, dlaczego dał im wiarę oraz w wystarczającym stopniu wytłumaczył z jakich przyczyn odmówił wiary wyjaśnieniom oskarżonego M. Ż. (1). Sąd Okręgowy nie doszukał się najmniejszych podstaw do odmiennej aniżeli Sąd I instancji oceny zebranego materiału dowodowego, ani też do podważenia ustaleń faktycznych i oceny prawnej poczynionych w postępowaniu jurysdykcyjnym.

Sąd Rejonowy prawidłowo ocenił wyjaśnienia oskarżonego M. Ż. (1) jako niewiarygodne. Odmienny pogląd, wywody oraz argumentacja apelującego oparte zostały (co wynika z treści motywów środka odwoławczego) na błędnym w ocenie Sądu II instancji założeniu – pełnej wiarygodności relacji oskarżonego i całkowitej zgodności z rzeczywistością podnoszonych przezeń faktów. Takiej tezie został praktycznie podporządkowany ogół zarzutów apelacyjnych oraz zasadnicza część ich uzasadnienia. Niemniej wyjaśnieniom oskarżonego, który do winy się nie przyznał, jak słusznie uczynił Sąd Rejonowy, wiary dać nie sposób bacząc na zebrany w sprawie materiał obciążający.

Wbrew odmiennym twierdzeniom apelującego, zgromadzone w sprawie dowody były wystarczające do przypisania oskarżonemu odpowiedzialności za inkryminowany występki. Wskazać jednak trzeba, że do takiej konkluzji doprowadziła kompleksowa ich ocena, nie zaś wybiórcza analiza poszczególnych dowodów, które ocenione w oderwaniu od siebie w sposób wskazany przez apelującego rzeczywiście mogłyby powodować określone wątpliwości.

Pozostaje faktem, że osoba postronna identyfikując oskarżonego tylko na podstawie zdjęć załączonych do akt sprawy oraz nagrania z monitoringu mogłaby mieć w tym zakresie pewne obiekcje, ale w realiach niniejszej sprawy nie sposób pominąć tego, że rozpoznania dokonywał przecież funkcjonariusz Policji mający na co dzień do czynienia z pseudokibicami i osobiście znający z tej racji oskarżonego.

Świadek M. B. (1) zeznając w postępowaniu przygotowawczym, co potwierdził następnie na rozprawie jednoznacznie opisał rolę oskarżonego M. Ż. (1) w rozegranym zdarzeniu jako osobę niosącą ławkę i rzucającą nią w pracowników ochrony. Wskazane przez niego fakty potwierdzają zatem aktywne uczestnictwo oskarżonego w owym zajściu, które przybrało postać agresywnego, wręcz bandyckiego ataku na próbujących zaprowadzić porządek ochroniarzy.

Sąd Rejonowy był uprawniony do uznania identyfikacji dokonanej przez świadka M. B. za nie budzącą wątpliwości. Bezsposornie znał on wcześniej oskarżonego i miał sposobność poczynienia w stosunku do jego osoby odpowiednich obserwacji w zakresie jego wyglądu i sposobu poruszania się. Dlatego zgodzić się należy z sądem meriti, że bazując na nagraniu z monitoringu i dostrzegając tego napastnika w czasie akcji zarejestrowanej na nagraniu, widząc jego ubiór, wreszcie uwzględnivszy widoczny na monitoringu profil jego twarzy i sylwetkę, to świadek M. B. miał możliwość dokonania stanowczego rozpoznania agresora. Niewątpliwie osobiste doświadczenia świadka w kontaktach z tym sprawcą ułatwiły mu dokonanie bezbłędnych skojarzeń i pozwoliły wyłonić napastnika w sposób wolny od błędu.

W tym więc układzie procesowym o jakieś pomyłce mowy być nie może, brak było też, jak słusznie wskazał Sąd merytoryczny jakichkolwiek podstaw do zdyskredytowania jego wypowiedzi. Wszelkie insynuacje obrońcy wskazujące na osobiste zainteresowanie świadka w obciążaniu oskarżonego uznać trzeba za niedopuszczalne. Podkreślenia wymaga, że nagranie z monitoringu wskazuje na zdecydowanie większą ilość uczestników owego zajścia, tymczasem w oparciu o zeznania świadka B. doszło do wytypowania zaledwie kilku mężczyzn, odnośnie których typujący Policjant nie deklarował żadnych wątpliwości. Gdyby przyjąć więc tezę lansowaną przez obrońcę odnośnie chęci wykazania się przez świadka tylko skutecznością, to oczywistym jest, że rzeczony wskazanie obejmowałoby zdecydowanie dłuższą listę osób aniżeli ustalona w sprawie niniejszej; co więcej przeważająca większość z nich od razu przyznała się do popełnienia zarzucanego im czynu, choć wytypowani zostali przez świadka w identycznych warunkach, a nadto w stosunku do żadnej osoby wskazanej przez świadka jako do uczestnika inkryminowanego procederu nie zapadło rozstrzygnięcie uniewinniające. Niezaprzeczalnie przekonuje to o dalece wyważonych sądach świadka i jego dużej ostrożności w kwestii typowania napastników i pełnym jego przekonaniu odnośnie osobistego udziału wskazanych przezeń osób w owym zdarzeniu. Uprawnia to do wniosku, iż identyfikacja dokonana przez świadka M. B. była ze wszech prawidłowa.

Nie deprecjonuje obciążających zeznań świadka M. B. fakt nierozpoznania oskarżonego ani przez zeznających pracowników ochrony ani Policjantów, którzy interweniowali na miejscu zdarzenia. Sąd Rejonowy słusznie wskazał na dynamikę zajścia i jej dramaturgię powodujące niemożność czynienia stanowczych spostrzeżeń przez zeznających w sprawie świadków. Zwrócić należy jednak uwagę, że w przeciwieństwie do świadka M. B. w/w zeznający nie mieli uprzednio żadnych osobistych kontaktów z napastnikami biorącymi udział w rzeczonym zajściu, co przy uwzględnieniu podniesionych wyżej argumentów czyniło w pełni usprawiedliwionym fakt, że nie byli oni w stanie nikogo zidentyfikować. Nie mogło to jednak doprowadzić do podważenia wiarygodności zeznań świadka M. B., którego relacja słusznie uznana została przez sąd orzekający za podstawowy materiał obciążający jako że świadek w materii identyfikacji napastnika nie zgłaszał żadnych wątpliwości i podnoszone przez niego kryteria, w oparciu o które rozpoznał on sprawcę w świetle zasad doświadczenia życiowego uchodzić muszą za przekonujące.

Reasumując, w efekcie prawidłowego potraktowania za zgodne z rzeczywistością zeznań świadka M. B., nie sposób zaakceptować rozumowania obrońcy oskarżonego M. Ż. (1), gdy dąży do wykazania, iż tezy oskarżenia, co do wymienionego oskarżonego nie znalazły oparcia w materiale dowodowym. Na sprawstwo tego oskarżonego, wbrew odmiennym wywodom skarżącego, wskazał bowiem świadek M. B. posiłkując się obiektywnym dowodem w postaci nagrania z monitoringu. Te zaś żadnych wątpliwości w tym względzie nie pozostawiają.

Dodatkowo zaakcentować trzeba, odnosząc się na końcu do twierdzeń obrońcy o naruszeniu przez sąd swobodnej oceny dowodów w odniesieniu do wyjaśnień oskarżonego, że wyjaśnienia te, jakie złożył w toku procesu M. Ż. (1) słusznie musiały zostać uznane za niewiarygodne. Sąd merytoryczny wskazał przyczyny takiej oceny dowodów, a Sąd odwoławczy w pełni ją podzielać sygnalizuje ponadto, że sam oskarżony będąc przesłuchiwany na Policji (k. 90-91), wprawdzie do winy się nie przyznał, niemniej w kolejnym zdaniu stwierdził, że „nie pamięta jak to tam było”. Przyznać więc musi obrona, że podobne twierdzenia pochodzące od osoby, która na dalszym etapie procesu wręcz utrzymywała, że nie była obecna na meczu, brzmią nieprzekonująco i musiały zostać zanegowane. W zestawieniu z kategorycznym stanowiskiem M. B. rozpoznającego w nim napastnika rzucającego ławką w pracowników ochrony nie nadawały się do tego, by je uwzględnić.

Reasumując, Sąd Rejonowy nie dopuścił się błędu w ustaleniach faktycznych przypisując oskarżonemu sprawstwo i winę w odniesieniu do zarzucanego czynu, a także do obrażenia norm 5 §2 k.p.k., 7 k.p.k. i 410 k.p.k. nie doszło.

Sąd w prawidłowy sposób przeanalizował wszystkie dostępne dowody i wyjaśnił wszystkie okoliczności sprawy, gromadząc kompletny materiał dowodowy dający podstawę do ostatecznego rozstrzygnięcia. Tak zebrany materiał dowodowy został następnie poddany należytej analizie i kompleksowej ocenie z należyтым uwzględnieniem ustawowych kryteriów wskazanych w art. 7 k.p.k., przez co nie jest to ocena dowolna. W szczególności nie stanowi oceny dowolnej, taka ocena która nie wychodzi naprzeciw oczekiwaniom określonej strony procesu. Trudno też rozstrzygać na korzyść oskarżonego wątpliwości nie dające się usunąć, jeżeli takowych w danym przypadku brak. Dokonana przez Sąd meriti ocena zgromadzonych dowodów, skutkująca poczynionymi przez ten Sąd – a kwestionowanymi przez apelującego ustaleniami faktycznymi nie jest ani nielogiczna, ani też sprzeczna z zasadami doświadczenia życiowego.

W rozpoznawanej sprawie Sąd I instancji, dysponując materiałem dowodowym dość wąskim, bo ograniczającym się do jednego osobowego źródła dowodowego, ale kompletnym na miarę skomplikowanego charakteru sprawy i znacznego upływu czasu od dokonanego przestępstwa, nie miał żadnych wątpliwości co do okoliczności wskazywanych przez skarżącego, a w świetle przeprowadzonych oraz właściwie przeanalizowanych dowodów w postaci relacji M. B. ocenionych należycie przez Sąd Rejonowy z uwzględnieniem kryteriów określonych w art. 7 k.p.k. nie powziął żadnych wątpliwości odnośnie kwestionowanych elementów ustalonego stanu faktycznego. Ustalenie te mając charakter pewnych i stanowczych, nie upoważniają żadną miarą do podnoszenia zarzutu naruszenia przez Sąd I instancji art. 5 § 2 k.p.k., gdyż w sprawie niniejszej nie dające się usunąć wątpliwości wbrew sugestii obrońcy nie występują. To powoduje, że i ten zarzut apelującego ocenić należy całkowicie chybiony.

Sąd orzekający prawidłowo też ustalił, wskazał oraz ocenił wszystkie okoliczności wpływające na wymiar kary orzeczonej wobec oskarżonego M. Ż.. W odniesieniu do wymienionego sprawcy orzeczona kara w należyтым stopniu uwzględnia stopień zawinienia oskarżonego oraz stopień społecznej szkodliwości społecznej przypisanego mu występku. Nie wykazuje przeto, w ocenie Sądu odwoławczego, cech rażącej, „bijącej w oczy” niewspółmierności.

Sąd Okręgowy zważywszy na dość wysoki stopień społecznej szkodliwości czynu oskarżonego nie doszukał się podstaw do jakiegokolwiek korekty w zakresie rozstrzygnięcia o karze, uznając iż orzeczona wobec niego kara realizuje wszelkie dyrektywy zakreślone regulacją przepisów art. 53 k.k.

Sąd Okręgowy zaakceptował także charakter wymierzonej oskarżonemu kary.

W świetle dotychczasowej linii życiowej prawidłowo i zasadnie uznany został on za sprawcę dającego gwarancję przestrzegania porządku prawnego w przyszłości, pomimo nawet uprzednich jego skazań. Wystarczająco długi okres próby pozwoli na pełną kontrolę przebiegu procesu resocjalizacyjnego w stosunku do wymienionego oskarżonego, co winno spełnić dodatkowo walory wychowawcze.

Mając powyższe na uwadze utrzymano w mocy zaskarżony wyrok, orzekając odpowiednio o kosztach procesu za postępowanie odwoławcze.